

Dantejski obraz zniszczenia w Małopolsce

W całej Małopolsce woda opada bardzo szybko, odkrywając coraz straszliwszy obraz zniszczenia. Ulice miast rozmyte, wsie zniszczone, zasiewy i plony woda zabrała, tysiące rodzin bez dachu nad głową. Niemożliwością jest ustalić obecnie globalną cyfrę strat, tembardziej, że większość strat nie podpada pod żadną statystykę. Na Podhalu woda zabrała góralom całe polacie ziem uprawnej, ogromne i trudne do obliczenia są straty w płoach i kulturach rolnych. W samym powiecie brzeskim 20.000 osób korzysta z doraźnej pomocy żywności.

Obecny stan terenów dotkniętych powodzią przedstawia się następująco. Rzeka Mazanka opadła już całkowicie. Na miejscu zerwanego mostu zbudowano na razie kładkę dla ruchu pieszego, ale komunikacja kołowa odbywa się przez rzekę. Komunikacja przez Poronin narazie przerwana, natomiast utrzymuje się ze stacji Nowy Targ przez Białkę do Bukowiny. Ze stacji w Nowym Targu pasażerowie korzystają z „bud“ góralskich. Poczta i telefon czynne.

W powiecie wadowickim ogromne szkody wyrządziła rzeka Suleczka na drodze Zembrzyce—Bieradowice. Woda zerwała w sześciu miejscach nawierzchnię drogową łącznej długości 600 metrów, z czego w jednym miejscu 136 metrów biegnących. Z mostu na Solecie w Budzowie woda zerwała przęsła i wyłobyla poza mostem nowe koryto o głębokości około 5 metrów, zapelniając stare koryto piaskiem. Most w Zembrzycach Skawa zniósł, przyczółki zerwane, a droga na przestrzeni 75 metrów zupełnie zniszczona. Na szosie państwowej Oświęcim—Skawina nawierzchnia zniszczona jest na przestrzeni 50 metrów, miejscami do głębokości 3,5 m. Na drodze powiatowej Brody—Skawina skutkiem osunięcia się góry na nawierzchnia drogi została zepchnięta na przestrzeni 60 metrów do rzeki Cedron. W czasie katastrofy powodzi na terenie powiatu wadowickiego zaszedł tylko jeden wypadek śmiertelny utonięcia: 7-letni chłopiec utonął w rzece Bieńkowie, natomiast kilkadziesiąt osób odniosło okaleczenia.

Na terenie województwa krakowskiego i powiatu sytuacja

powodziowa uległa znacznemu polepszeniu. Jednakże im bardziej w górę Wisły, tem gorzej przedstawia się obraz powodzi. Akcja ratownicza kierowana jest w San domierskie. W tę stronę odchodzą parostatki, koleje i aeroplany z ładunkami żywności oraz sprzętu ratowniczego.

Zniszczenie, jakiego dokonała powódź, najgorzej się przedstawia w powiecie tarnowskim, w dolnym biegu Dunajca. Od Wojnicza w stronę Tarnowa wzdłuż szosy leżą po obu stronach zwaliny naniezionej zwały, które gniją. Pola zamulone albo też zasypane żwirem i piaskiem — na czas dłuższy niemożliwe do uprawy. Wysoko położony nasyp szosowy biegnący przez stare koryto Dunajca, a powstały na miejscu dawnego mostu, został całkowicie zniszczony, tylko resztki drzewa wskazują miejsce, gdzie był most, a gdzie nasyp. Woda szła tutaj szerokim rozlewiskiem, wyrwijając drzewa z korzeniami i rwąc brzegi. Pola w wielu miejscach są przerwane głębokimi wyrwami nurtów rzecznych.

Burza, która w niedzielę przeszła przez Krakowskie, podniosła wodę na Dunajcu pod Tarnowem przeszło o jeden metr. We wsi Mikołajowice pod Wojniczem, gdzie powódź nastąpiła nagle, woda zabrała 120 domów, 200 sztuk bydła i ponad 1.000 sztuk nierogacizny. Na 56 domów w Zakliczynie woda pozostawiła tylko 3. Taksamo 3 zostały w Będziszynie na 36. W obu tych miejscowościach cały inwentarz martwy poszedł z wodą, inwentarz żywego nie uratowano nawet w jednej czwarteli. W Gródku Kobyłe na 112 domów woda zniszczyła doszczętnie 80, żłobiąc sobie nowe koryto na obszarze 16 gospodarstw. W Rożniowie na 97 domów woda zniszczyła 38, w Roztoce na 73 — 32. Ogromne szkody poniosła również miejscowość Tropie, gdzie woda zabrała 31 domów. We wszystkich tych miejscowościach woda zabrała inwentarz martwy i prawie wszystkich żywy.

W północnej części powiatu mieleckiego sytuacja nadal katastrofalna. Wody dopływu Wisły, Brnia przerwały wał ochronny tuż przy ujściu i w przeciągu kilku minut zatopiły wsie: Otalę, Ziempińów, Wreń Osuchow-

ski, Wampierów, Szafranów, Gór-Borową na przestrzeni około 100 km. kwadr.

Odezwa Episkopatu Polski w sprawie pomocy doraźnej dla powodźian

„Najmilsi, Niepamiętna klęska stoczyła się z naszych pięknych gór na wielką polać kraju. Pustosząca powódź zalała rozległe okolice pokryte dojrzewającym zbożem. W oddechach ginęło życie i mienie. Przed spokojną, pracowitą ludnością stanęło widmo głodu. Bez jakiegokolwiek zaopatrzenia wracają powodźnianie do obalonych domów, na zagony zamulone, na których przepadła ich całoroczna praca.

Ta katastrofa nakłada na nas obowiązek nadzwyczajnego wysiłku i doraźnej pomocy. Pobudki wiary i braterstwa chrześcijańskiego powinny stworzyć wielkie dzieło modlitwy i ofiary na rzecz nieszczęśliwych. W Roku Jubileuszowym nie moglibyśmy zewnętrznym czynem lepiej wyrazić Zbawicielowi swego hołdu i wdzięczności. Jak śpiesząc z pomocą tym, którzy przez swą niedolę stali nam się w szczególniejszy sposób bliźni.

Najmilsi, składajcie datki na powodźnian! Współpracujcie z komitetami pomocy! Popierajcie ich akcje i zbiórki! „Obfitujcie ku wszelkiemu uczynkowi dobremu“!

Szczególną składkę na powodźnian zarządzamy we wszystkich kościołach na niedzielę dnia 5 sierpnia. Zapowiem ją i przegłoszę duchowieństwo parafialne i zakonne. W imię Chrystusa Odkupiciela wszyscy złożymy w ten dzień swą jałmużnę jubileuszową na nieszczęśliwych braci. Rządcy kościołów odeślą te ofiary zaraz do właściwej Kurji Biskupiej.

„Wody mnogie nie mogą ugasić miłości i braterstwa z którą się potrzebom świętych udzielać mamy“.

Dnia 22 lipca 1934 roku.

† Aleksander Kardynał Krakowski, Arcybiskup - Metropolita

Warszawski.

† August Kardynał Hlond, Arcybiskup - Metropolita Gnieźnieński i Poznański, Prymas Polski.

† Andrzej Szeptycki, Arcybiskup - Metropolita Lwowski, obrz. gr. kat.

† Józef Teodorowicz, Arcybiskup Lwowski obrz. orm.

† Adam Sapieha, Arcybiskup - Metropolita Krakowski.

† Bolesław Twardowski, Arcybiskup - Metropolita Lwowski, obrz. łac.

† Romuald Jałbrzykowski, Arcybiskup - Metropolita Wileński.

† Antoni Julian Nowowiejski, Arcybiskup, Biskup Płocki.

† Augustyn Łosiński, Biskup Kielecki.

† Grzegorz Chomyszyn, Biskup Stanisławowski, obrz. gr. kat.

† Józefat Kocyłowski, Biskup Przemyski, obrz. gr. kat.

† Marjan Fulman, Biskup Lubelski.

† Henryk Przeździecki, Biskup Podlaski.

† Wincenty Tymieniecki, Biskup Łódzki.

† Adolf Szeląg, Biskup Łucki.

† Teodor Kubina, Biskup Czeszochowski.

† Stanisław Łukowski, Biskup Łomżyński.

† Stanisław W. Okoniewski, Biskup Chełmiński.

† Karol Radoński, Biskup Włocławski.

† Włodzimierz Jasiński, Biskup Sandomierski.

† Stanisław Adamski, Biskup Katowicki.

† Kazimierz Bukraba, Biskup Piński.

† Franciszek Lisowski, Biskup Tarnowski.

† Józef Gawlina, Biskup Polowy.

† Franciszek Barda, Biskup Przemyski, obrz. łac.

Olbrzymie burze w Kieleckim, Poznańskim i Lubelskim

Burza, która przeszła nad województwem krakowskim, a później poznańskim i wreszcie Warszawą, pozostawiła po sobie szkody i rozpaczę wśród ludności, że „to jeszcze nie koniec klęsk“. Woda w Krakowskim spowodowała częściowy wylew, który zniósł kilka domów, ocalałych w pierwszej katastrofie.

Na olbrzymiej przestrzeni kilkudziesięciu kilometrów w promieniu od Kiele burza zamieniła rowy szos i rynsztoki miasta w rwące potoki. Wysokość opadów, według przewidywanych obliczeń, dosięgała 20 cm. Mała rzeczka Siniwa, przepływająca przez Kielec, wylała, nie wyrządzając na szczęście większych szkód poza nieznaczne uszkodzenie nawierzchni ulic.

W Poznaniu deszcz był tak ulewny, że kanalizacja nie zdołała wchłoniąć nadmiaru wody. Wkrótce woda zaczęła zalewać niżej położone mieszkania, piwnice, wyrwijając w wielu miejscach bruk z jezdni. Straż pożarna wyjeżdżała 35 razy z pomocą ludziom w zalanych suterenach. We wszystkich tunelach na dworcu kolejowym woda osiągnęła wysokość pół metra, ale w krótkim czasie ustąpiła. Na Solcu woda zalała niżej położone ogrody, przyczem fale zmyły warzywa, żłobiąc głębokie brzozy.

Ruch pasażerski między stacjami

Poznań-Wschód i Czerwonak wskutek podmycia toru odbywał się z przesiadaniem. Dzięki energicznej akcji kolejarzy zapobieżono groźniejszemu następstwu.

Burza w Poznaniu i okolicy nastąpiła po dniu niezwykle upalnym. Temperatura w cieniu wynosiła 30 stopni, w słońcu dochodziła do 47 stopni Celsjusza. Toteż burza zakoszczyła ogromne ilości ludzi w ośrodkach wypoczynkowych, na plażach i t. p.

W miejscowości Mokra Huby od uderzenia pioruna zginął 49-letni rolnik Jan Kazimierzowski, którego burza schwyłała w polu podczas żniwa zboża. Piorun uderzył w wóz. Kazimierzowski spadł z wozu i dostał się pod kopyta koni, które go strąciły. Nieszczęśliwy zostawił po sobie żonę i troje dzieci.

Niezwykle gwałtowna burza, która przeszła nad województwem lubelskim uszkodziła częściowo wały wielkie naprawione i nasypane w powiecie puławskim i garwolińskim. Od uderzenia pioruna na przedmieściu „Dzięsiatka“ w Lublinie wybuchł pożar. Prócz tego od uderzenia pioruna zniszczonych zostało kilka zabudowań w Rudce pod Puławami oraz jeden folwark pod Dęblinem. Nad Lublinem i okolicą ulewały deszcz padał przez całą noc z niedzieli na poniedziałek.

Kto podpalał młyny? Wzniesienie procesu Perelmutrów

Niezdługo przed Sądem Apelacyjnym znajdzie się proces Perelmutrów, bogatej rodziny żydów z Nasielska, oskarżonych o podpalamie młynów, należących do konkurentów. Filarem oskarżenia w tym procesie był, jak wiadomo, syn starych Perelmutrów, Fiszal, który pod przysięgą zeznał, że podpalał dokonywali jego rodzice i bracia. Na rozprawie w Sądzie Okręgowym w Puławach Fiszal cofnął swe oskarżenie i przyznał, że podyktowane ono zostało chęcią zysku. Miał bowiem

otrzymać znaczną sumę pieniędzy od konkurentów, którzy w ten sposób chcieli wystąpić o odszkodowanie przeciwko rzeczonym podpalaczom.

Na skutek tego Perelmutrów uniewinniono i z polecenia prokuratora aresztowany został Fiszal pod zarzutem złożenia fałszywych zeznań. Prokurator odwołał się do Sądu Apelacyjnego, twierdząc, że Perelmutrowie są sprawcami pożarów młynów w okolicy Nasielska i w ten sposób sprawę raz jeszcze rozstrzygnie sąd.

Kronika sądowa

Oszustwo asekuracyjne

WARSZAWA. — Wkrótce w Sądzie Okręgowym znajdzie się proces na tle oszustwa asekuracyjnego. Przed kilku laty okradziono mieszkanie zamożnego właściciela domu i przedsiębiorstwa przewozowego, Abrahama Tryska. Mieszkanie było ubezpieczone od kradzieży i Trysk uzyskał premię asekuracyjną w kwocie 10.000 zł.

Przed niejakim czasem do sądu złożył zeznanie śledczy, Stanisław Kotowicz, zamieszkały w domu Tryska i opowiedział, że kradzież dokonana została na zamówienie właściciela domu. Trysk zaproponował Kotowiczowi sfingowanie kradzieży, którą przyjął. Gdy jednak właściciel domu wystąpił przeciwko Kotowiczowi o eksmisję, złodziej postanowił się zemścić i oskarżył właściciela domu. Przeprowadzone śledztwo wykazało, że Kotowicz mówi prawdę. Wobec tego władze prokuratorskie sporządziły akt oskarżenia przeciwko sprytnemu oszustowi. Razem z Tryskiem zasiądzie na ławie oskarżonych i Kotowicz pod zarzutem udzielenia pomocy i współudziału w przestępstwie.

Tajemniczy strzał

WARSZAWA. — Do mieszkania Dudziuka padł wieczorem strzał przez okno i kula trafiła w prawy bok Dudziuka. Na odgłos strzału żona postrzelonego wybiegła na ulicę, lecz nie było tam nikogo widać. Rozpytywani Dudziuk powiadał, że podejrzewa, że napad jest sprawą braci Bronisława i Stanisława Ciniwiczów, działających z namowy innych osób. Dudziuk wkrótce zmarł wskutek krwotoku przestrzelonej wątroby. Śledztwo stwierdziło, że Dudziuk razem z Ciniwiczami tworzył bandę rabusiów. Przy podziale łupów powstawały częste między nimi spory. Przed Sądem Okręgowym zasiadli więc Ciniwiczowie pod zarzutem skrytobójstwa mordercy, zostali jednak uniewinnieni, gdyż nie było przeciwko nim dowodów. Jedynie Stanisława Ciniwicza skazano na pół roku więzienia za nielegalne przechowywanie karabinu wojskowego. Obecnie sprawa Cini-

wiczów wpłynęła na wokandę Sądu Apelacyjnego.

Wielka afera fałszerska

RÓWNE. — W sierpniu ub. roku na terenie Równego i Zdobunowa zdemaskowano wielką aferę fałszerską. Fałszerze pochodzili spośród kolonistów czeskich, osiadłych w pobliżu Równego. Na czele szajki stał Paweł Kohut i Marja Pomperowa, która zużyła na puszczenie w ruch „przedsiębiorstwa“ cały swój posag, jaki otrzymała od rodziców. Charakterystyczne jest, że rodzice Pomperowej, Aleksander i Antonina Drobni, wiedzieli o planach córki i zaoferowali się sami dostarczenia środków finansowych dla wyrobu fałszywych pieniędzy.

Gdy aferę wykryto, Kohut przyznał się do winy i popełnił w więzieniu samobójstwo, polykając kawałki drutu i patyki od mioty. Na ławie oskarżonych zasiadł w najbliższym czasie: Marja Pomperowa, Wacław, Aleksander, Antonina, Emil i Anna Drobni oraz Anna Harbatowa. Zapowiedź sensacyjnego procesu wzbudziła zainteresowanie w Równem i w Zdobunowie.

Obrażliwy żart

ŁOMŻA. — Właściciel majątku pod Łomżą, hrabia Ignacy H., znany był w całej okolicy z tego, że zawsze bardzo punktualnie wywiązywał się ze swych zobowiązań pieniężnych. Miał jednak taki zwyczaj, że przy zwracaniu pieniędzy mawiał do wierzyciela: „Masz, lotrze, szubrawcze, te pieniądze“. O tych zwyczajach p. hrabiego wiadano w całej okolicy. Wierzyciele uważali to powiedzenie za bardzo wytworny żart i nie uważali słów tych za obrazę. Inaczej jednak ustosunkował się do tego powiedzonka jeden z wierzycieli, Joel Rubinsztajn. W towarzystwie świadka przyszedł on do hrabiego H. po odbiór należności i gdy hrabia, zwracając pieniądze, wygłosił sakramentalną formułkę, wierzyciel wystąpił do sądu, skarżąc go o obrażę. Sąd Grodzki uznał, że żart był obraźliwy i skazał hrabiego na zapłacenie grzywny 200 zł. Sąd Okręgowy zatwierdził wyrok i obecnie hrabia H. występuje do Sądu Najwyższego, prosząc o skasowanie wyroku.

Z kraju

KALISZ

W trybach kielarskich. W Liskowie Kalisim, gm. Strzałków, w czasie młócenia zboża 12-letnia Helena Bączkiewiczówna została pochwycona przez tryby kielarskie i doznała ciężkiego poranienia. Dziewczynka po 4 godzinach, nie odzyskawszy przytomności, zmarła.

Wypadek przy budowie szpitala. Zatrudniony przy budowie nowego szpitala w Kaliszu robotnik Stanisław Kubiak, zamieszkały przy ul. Nowy Świat 9, został przyniesiony przez wiatr, doznając ciężkich obrażeń. W stanie groźnym przewieziono nieszczęśliwego do szpitala św. Trójcy.

KRAKÓW

Ciunkiewiczowa na widowni. W poniedziałek w południe do więzienia karnego przy ul. Senackiej Nr. 3 przybędzie pani Ciunkiewiczowa wraz z czterema walizkami i pudłem na kapelusze...

Wkrótce po przybyciu zostanie doręczony Ciunkiewiczowej akt oskarżenia. Dotychczasowy obrońca Ciunkiewiczowej, adv. Woźniakowski, nie będzie mógł prowadzić sprawy swej klientki, ponieważ został wezwany na sprawę w charakterze świadka.

ŁÓDŹ

Ujęcie zwyrodniałego dusiciela kobiety. W tych dniach ujęty został zbrodniarz, przypominający swymi metodami mordu Kürtena, „wampira z Düsseldorfu“. Zbrodniarzem okazał się 21-letni Bogusław Wojciechowski, nałogowy alkoholik i zwyrodniał, który na śledztwie zeznał z cynizmem, że widok morderczynie kobiety sprawia mu wielką rozkosz. Ofiarą zwyrodniałca w czerwcu b. r. padła 15-letnia Stanisława Tokarczykówna, która miała na szyi sznur, zawieszany w pętli i przywiązany do

krzaka. Wiele kobiet, które napastował zwyrodniałec, odznaczały się siłą, przeto Wojciechowski nie mógł dać sobie z nimi rady.

LWÓW

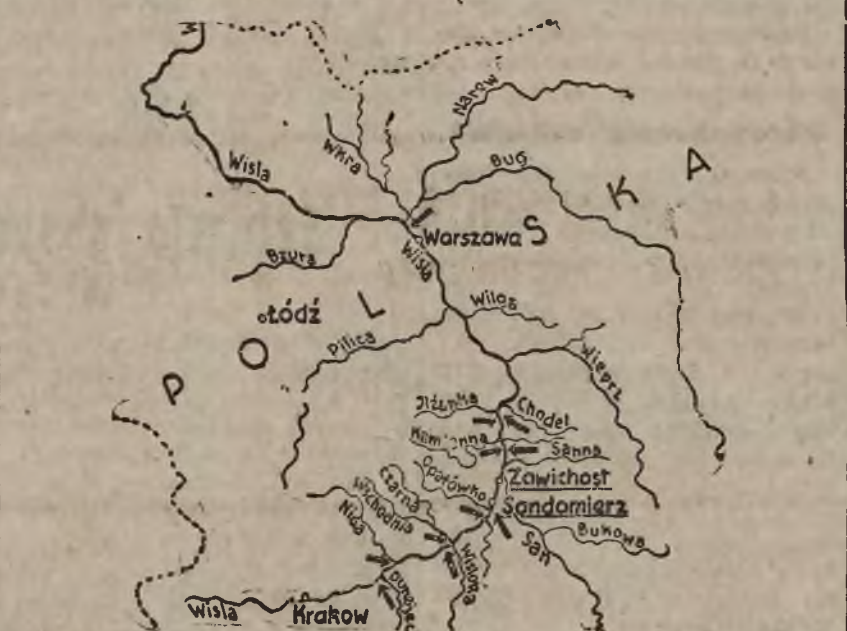
Dyrektor wodociągów utonął. Z Jastarni nadeszła wiadomość, że Stan. Aleksandrowicz, dyrektor lwowskich wodociągów, przy ratowaniu topiącej się nauczycielki, Ewy Hupertówny, poniósł śmierć w falach morza. Lwowska dyrekcja wodociągów wydelegowała inż. Łozorka, który przywiezie samolotem zwłoki Aleksandrowicza do Lwowa, gdzie odbędzie się manifestacyjny pogrzeb.

ŁÓDŹ

Śmiertelny wypadek na boisku. W czasie meczu piłkarskiego między drużynami „Makabi“ i „Widzewem“ doszło do nieszczęśliwego wypadku. W pewnej chwili bramkarz „Makabi“, Fabjan Kirs, usiłując schwytać piłkę, został kopnięty w głowę przez członka drużyny „Widzew“, Kiwa Basina, tak silnie, że lekarz Pogotowia ratunkowego stwierdził pęknięcie czaszki i wstrząs mózgu. Kirsza w stanie b. ciężkim przewieziono do szpitala. Polieja wdrożyła śledztwo.

CIESZYN

Otwarcie szkoły szybowcowej. W ubiegłym tygodniu w obecności władz wojewódzkich nastąpiło otwarcie szkoły szybowcowej na górze Helm pod Golezowem w pow. cieszyńskim. Następnie rozpoczął się pierwszy kurs pilotażu szybowcowego, obejmujący 28 kandydatów ze Śląska i Warszawy. Szkoła otworzona została dzięki staraniom okręgowego komitetu szybowcowego na Śląsku przy pomocy finansowej śląskiego L. O. P. Kursy są trzytygodniowe i trwać będą do 15 października.



Mapka terenów, najbardziej w tej chwili zagrożonych wylewem wód.

Sport

Tenis

POLSKA WYGRAŁA MECZ Z BELGIĄ 4:1

W poniedziałek nastąpiło zakończenie meczu tenisowego Polska — Belgia o puchar Davisa. Mecz skończył się zwycięstwem rakiet polskich w stosunku 4:1.

W dniu dzisiejszym dograno najpierw mecz Tłoczyński — Nayort, przerwany w niedzielę przy stanie 6:4, 10:8 i 7:6 dla Tłoczyńskiego. Dogrywka trwała krótko, gdyż Tłoczyński wygrał pierwszego zaraz gema z własnego serwisu, mając dwa kolejne meczbole. Wynik ostatniego seta brzmi przeto 8:6.

Również krótko trwało ostatnie spotkanie w rozgrywkach Polska — Belgia, a mianowicie Hebda — Lacroix.

Wynik tego ostatniego spotkania brzmi: 6:0, 6:4, 6:4 dla Hebdy. Lacroix grał wyraźnie niechętnie, fakty nie zależało mu na wyniku. Szczególnie w pierwszym secie grał belgijski był dziewczyną, to też doskonale grający Hebda łatwo wygrał 6:0.

W dwóch następnych setach Lacroix rozegrał się i zaczął walczyć o piłkę, ale wówczas i Hebda, podniecony łatwym zwycięstwem, w pierwszym secie grał ambitnie i z wolą

zwycięstwa. Hebda miał dzisiaj swój dzień. Często dochodził do siatki i smacznie pięknie wykonywał piłki,atakował nieustannie i psuł stosunkowo niewiele piłek.

Na zakończenie dzisiejszego dnia odbyła się gra pokazowa Tarlowski — Spyscha, zakończona zwycięstwem pierwszego w stosunku 2:6, 7:5, 6:3. Nadmieniam, że Spyscha był o krok od zwycięstwa, prowadząc w drugim secie 5:4.

ZA PARĘ DNI POLSKA—DANJA W TENISIE

W nadchodzący piątek, sobotę i niedzielę odbędzie się w Warszawie na kortach Legii towarzyskie spotkania tenisowe Polska — Danja.

Mecz rozegrany będzie w 7 graczy, a mianowicie: czterech single parów, 1 singel par, jedna gra podwójna parów i jedna mieszana.

Ze strony Polski wystąpią: Tłoczyński, Jedrzejowska, Hebda, Jerzy Stolarow, Tarnowski i Spyscha. Ze strony Danji: Ulrich, Jacobsen, Krahwinkel i jeszcze dwóch innych zawodników.